

Sygnatura akt VI Ka 1069/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **12 stycznia 2016 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2016 r.

sprawy **M. J. syna B. i A.,**

ur. (...) w G.

oskarżonego z art. 284§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 7 września 2015 r. sygnatura akt IX K 1626/14

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 1069/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 12 stycznia 2015 r. w całości

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 7 września 2015 r. sygn. akt IX K 1626/14 uznał oskarżonego M. J. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu stanowiącego przestępstwo z art. 284 § 2 kk, a polegającego na tym, że w dniu lutego 2010 r. w B. woj. (...) przywłaszczył powierzone mu pieniądze kwocie 12.000 złotych, których nie zwrócił pomimo wielokrotnych próśb oraz prawomocnego wyroku zaocznego wydanego przez Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim w sprawie o sygn. akt I C 379/10, czym działał na szkodę A. i G. małżonków M. i za to na mocy art. 284 § 2 kk wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie w oparciu o art. 69 §1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesił na 2 letni okres próby. Z kolei na mocy art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania w kwocie 70 złotych, a na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych obciążył go opłatą w kwocie 180 złotych

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżając orzeczenie w całości oczywiście na korzyść oskarżonego zarzucił mu:

- obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 kpk poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, iż oskarżony działał z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wykorzystania zaufania pokrzywdzonego, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż suma pieniężna powierzona oskarżonemu przez pokrzywdzonego została zwrócona w całości,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu zeznań pokrzywdzonego i odmowie nadania waloru wiarygodności w całości wyjaśnieniom oskarżonego, w szczególności dotyczących zwrotu pieniędzy A. M. (1), podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nakazuje wyciągnąć wnioski odmiennie prowadzące ostatecznie do uznania, iż oskarżony swoim zachowaniem nie wypełnił znamion czynu zabronionego z art. 284 § 2 kk.

Podnosząc zaś te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, zważył co następuje.

Apelacja jako niezasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

Twierdzi skarżący, iż oskarżony powinien być wręcz uniewinniony, gdyż nie popełnił czynu mu przypisanego, a Sąd Rejonowy ustalając zgoła przeciwnie dopuścił się uchybienia z art. 438 pkt 3 kpk w następstwie wadliwej, nie spełniającej wymagań określonych w art. 7 kpk oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, którą uważa za dowolną.

Wbrew jednak przekonaniu apelującego, Sąd Rejonowy wszechstronnie i wnikliwie ocenił kompletnie zgromadzony materiał dowodowy, wyciągając z niego zasadniczo jak najbardziej trafne wnioski. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów. Ten dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

W ocenie instancji odwoławczej Sąd Rejonowy miał pełne podstawy do tego, by przydając walor wiarygodności jednym dowodom, a odmawiając go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni, ustalić istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Z kolei przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego

z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) (por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Niewątpliwie tym wszystkim wymaganiom Sąd Rejonowy sprostał. Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się zaś do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). W procesie nie chodzi przecież o to, czy dowody są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945).

Sąd merytoryczny miał zatem pełne podstawy do tego, by obdarzyć wiarą zeznania małżonków M., a waloru tego odmówić wyjaśnieniom oskarżonego, w których twierdził, że rozliczył się z całej otrzymanej od A. M. (1) kwoty 45.000 złotych, a do odstąpienia od realizacji umowy, na poczet wykonania której suma ta została mu przekazana, doszło wyłącznie z przyczyn leżących po stronie jego kontrahenta.

Przecież pokrzywdzeni zgodnie wskazywali, iż twierdzenie oskarżonego o rozliczeniu się z otrzymanych pieniędzy nie dotyczyło kwoty 12.000 złotych, którą wręcz trzeba było dochodzić na drodze postępowania sądowego, a następnie egzekwować przymusowo, co i tak nie zakończyło się zaspokojeniem roszczenia. Tego rodzaju okoliczności znalazły pełne potwierdzenie w dołączonej do akt dokumentacji, w postaci kopii pozwu o zapłatę, kopii wyroku sądu cywilnego oraz kopii akt postępowania egzekucyjnego. Jednocześnie nie sposób było uwierzyć oskarżonemu, iż nie będąc dłużnikiem A. M. (1), świadom wytoczonego przez niego powództwa o zapłatę kwoty 12.000 złotych z odsetkami, nie wdałby się w spór, co niewątpliwie nie miało miejsca. Tłumaczenie oskarżonego, że nie reagował na pomówienia, oczernianie go, a tak potraktował rzeczony pozew, brzmiało nad wyraz niedorzecznie, gdy jednocześnie nie dysponował na piśmie potwierdzeniem rozliczenia się z brakujących 12.000 złotych. Nie mogło więc pod żadnym pozorem zostać potraktowane jako sensowne i przekonujące wyjaśnienie jego ówczesnej bierności, tym bardziej że doświadczenie życiowe podpowiadało, iż przyczyną tego mogła być również niemożność przedstawienia jakichkolwiek argumentów przeciwko twierdzeniom pozwu. Na to z kolei wskazywały już w sposób pewny zeznania pokrzywdzonych. Wynikało z nich również, że od czasu wytoczenia powództwa oskarżony zaczął ich unikać. Osoba niepoczuwająca się do odpowiedzialności finansowej, w szczególności z przyczyn, na które sama wskazała, na pewno tak by się nie zachowywała, lecz przeciwnie, dążyła do wyjaśnienia sprawy z korzyścią dla siebie. Niczego jednak w tym kierunku oskarżony nie zrobił.

Natomiast logicznym było postępowanie A. M. (1), który w obliczu niemożności odzyskania od oskarżonego wszystkich przekazanych mu pieniędzy, wystąpił na drogę postępowania sądowego celem dochodzenia brakującej kwoty. Gdyby oskarżony nie był jego dłużnikiem, nie miałby przecież po temu powodów. Zauważenia zaś wymaga, iż A. M. (1) nie był skory nadużyć sytuacji, że rozliczenie się oskarżonego z kwoty ok. 20.500 złotych nie zostało w żaden sposób udokumentowane na piśmie. Pokwitowanie z dnia 3 października 2009 r. dotyczyło przecież jedynie równowartości 3.000 euro przy kursie 4,19 złote go za jedno euro (k. 8).

Nie dziwiło również, że Sąd Rejonowy uwierzył pokrzywdzonym, iż to z przyczyn leżących po stronie oskarżonego, przy zgłaszanej przez A. M. (1) gotowości wyjazdu z nim do Niemiec, nie doszło do realizacji umowy zlecenia na kupno i sprowadzenie pojazdu samochodowego z zagranicy zawartej na piśmie w dniu 29 września 2009 r. przez obu mężczyzn. Tym samym, co zrozumiałe, nie mógł dać wiary przeciwnym twierdzeniom M. J.. Skarżący oponując przeciwko tego rodzaju ocenie, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, opartej na poprawnym logicznie rozumowaniu oraz wskazaniach doświadczenia życiowego, zdaje się zaś nie dostrzegać, iż zarówno wspomniane pokwitowanie z dnia 3 października 2009 r., jak i zobowiązanie podpisane przez oskarżonego w dniu 9 października 2009 r. (k. 9), w którym przyznaje się do opóźnienia w przekazaniu A. M. (1) kwoty 5370 euro, rzekomo posiadanych, bowiem nabytych uprzednio za środki otrzymane od tego pokrzywdzonego na potrzeby realizacji przedmiotowej

umowy, konkretnie na zakup po korzystnym kursie euro potrzebnych do pokrycie ceny, jak również dopuszcza możliwość niewywiązania się z zobowiązania do sprowadzenia samochodu, po który wyjazd maksymalnie zostaje odłożony do 14 października 2009 r., zdecydowanie bardziej korespondują z okolicznościami przedstawionymi przez pokrzywdzonych, niż z tłumaczeniem oskarżonego, którego zdaniem to A. M. (1) bez powodu zrezygnował z wyjazdu za granicę po samochód. Gdyby tak było, to po cóż byłoby staraniem tego pokrzywdzonego wykreowane przez oskarżonego przywołane zobowiązanie z określeniem w nim ostatecznego terminu wyjazdu do Niemiec. Logika i doświadczenie życiowe podpowiadają, iż o tego rodzaju pisemne oświadczenie musiał wystarać się ten, kto nie był pewien swego kontrahenta, a nawet miał obiekcje odnośnie jego rzetelności, ujawnione już po tym, jak wbrew pierwotnym założeniom, z jego inicjatywy przekazał mu do ręki więcej pieniędzy, niż było to konieczne na potrzeby realizacji umowy (wymiana 35.000 złotych na euro po korzystniejszym kursie, którą zapewniał M. J.). Tymczasem to jedynie małżonkowie M. wskazywali, że oskarżony odkładał w czasie wyjazd do Niemiec podając co raz to inne powody opóźnienia, by w końcu już nawet nie mieć wyjaśnienia dla tej sytuacji. Nie sposób zaś nie zgodzić się z Sądem Rejonowym w tym, że nie pojętą byłaby akurat rezygnacja pokrzywdzonego bez powodu z wykonania przez oskarżonego przedmiotowej umowy, kiedy miałyby do niej dojść już na etapie, gdy zdążył M. J. przekazać sporo pieniędzy, a z powrotem nawet nie otrzymał znacznej ich części wymienionej na euro z przeznaczeniem na dokonanie płatności ceny ponad kwotę zaliczki.

Bynajmniej ani z pokwitowania, ani też z zobowiązania, nie wynika natomiast w sposób pewny, że oskarżony otrzymane od A. M. (2) pieniądze w całości wymienił na euro i równowartość 10.000 złotych przekazał tytułem zaliczki sprzedawcy auta, które miało być sprowadzone dla pokrzywdzonego. Jedynie oskarżony to w ten sposób deklarował. Co natomiast istotne, choćby w późniejszym czasie, nie wykazał się żadnym innym dokumentem potwierdzającym zarówno wymianę całej kwoty 45.000 złotych na euro, jak i przekazanie 10.000 złotych zaliczki, a tak naprawdę ich równowartości w euro. Uczciwy i rzetelny przedsiębiorca, a za takiego w oczach A. M. (1) uchodzić chciał oskarżony, niewątpliwie nie miałby z tym problemów. Poza tym doświadczenie życiowe podpowiada, że dbając o własne sprawy nie omieszkaliby się w nie zabezpieczyć. Przekazanie natomiast pokrzywdzonemu 3.000 euro co najwyżej wskazywałoby, że taką ilość euro po kursie 4,19 złotych kupił oskarżony z pieniędzy otrzymanych od niego i z równowartości tej kwoty się z nim rozliczył. Było to jednak bez znaczenia w sprawie, gdy przywłaszczenie równowartości owych 3.000 euro nie zostało oskarżonemu zarzucone i przypisane.

Jednocześnie późniejsze wydarzenia związane ze wskazywaną przez pokrzywdzonych przyczyną nie wywiązania się przez oskarżonego z umowy na sprowadzenie auta oraz brakiem pełnego rozliczenia się z A. M. (1) z otrzymanej od niego kwoty dowodzą pewnie, nawet bez potrzeby powoływania się na nieprzedłożenie przez M. J. żadnej innej dokumentacji, która potwierdzałaby, że nabył euro za całość 45.000 złotych oraz zapłacił zaliczkę, iż nie postąpił on z powierzonymi mu pieniędzmi przynajmniej w zakresie kwoty 45.000 złotych pomniejszonej o równowartość 3.000 euro przy kursie 4,19 złotych zgodnie z zakresem upoważnienia, jakie do dysponowania nimi uzyskał od pokrzywdzonego. Inaczej rzecz ujmując, nie przeznaczył ich konkretnie na zapłatę zaliczki na poczet ceny za samochód, który miał być sprowadzony z przeznaczeniem dla pokrzywdzonego, a w pozostałym zakresie na zakup euro, które otrzymać miał z powrotem A. M. (1) na wspólny wyjazd z oskarżonym po ten pojazd. Niewątpliwie był zaś oskarżony świadom wskazanych ograniczeń nie pozwalających mu się uważać za właściciela przekazanych pieniędzy, skoro nigdy nawet nie twierdził, że miał pełną swobodę w rozporządzaniu otrzymanymi od pokrzywdzonego środkami pieniężnymi.

Te zaś już okoliczności dobitnie świadczyły o popełnieniu przez oskarżonego zarzucanego mu przestępstwa z art. 284 § 2 kk i to nawet w odniesieniu do kwoty zdecydowanie większej niż 12.000 złotych, ostatecznie nie zwróconej pokrzywdzonym jako małżonkom, z którego majątku dorobkowego pochodziło 45.000 złotych. O przywłaszczeniu powierzonych cudzych środków finansowych, a więc bezprawnym włączeniu ich do własnego majątku i postępowaniu z nimi jak ze swoją własnością, decydowało bowiem zadysponowanie nimi przez oskarżonego niezgodnie z zakresem umocowania do rozporządzania nimi udzielonym mu przez pokrzywdzonego, ograniczającym go przecież li tylko do działań zmierzających do realizacji umowy zawartej z A. M. (1) w dniu 29 września 2009 r., nie zaś do zaspokojenia innych jego potrzeb, czy obowiązków. Kierunek zaskarżenia nie pozwalał jednak na korektę zaskarżonego wyroku

prowadzącą do wydania orzeczenia surowszego przez Sąd odwoławczy (art. 434 § 1 kpk), do czego musiałoby się sprowadzać przypisanie mu przywłaszczenia jakiegokolwiek kwoty przekraczającej 12.000 złotych. Z tej samej przyczyny Sąd Okręgowy nie miał podstaw do ingerencji w treść zaskarżonego wyroku co do ustalonej przez Sąd Rejonowy daty przywłaszczenia przez oskarżonego 12.000 złotych. Z naprowadzonych względów musiało do tego dojść najpóźniej w momencie, w którym było wiadomo, że nie dojdzie do realizacji umowy na sprowadzenie samochodu, a oskarżony już wówczas nie zwrócił w całości otrzymanych pieniędzy tłumacząc się brakiem środków finansowych, czym uzewnętrzniał się z tym, że postąpił z nimi jak ze swoją własnością, rozdysponowując otrzymane od A. M. (1) pieniądze ponad równowartość kwoty 3.000 euro inaczej, niż mógł to uczynić. Było to niewątpliwie jeszcze w 2009 r.. Przyjęta przez Sąd Rejonowy data 9 lutego 2010 r. wskazuje natomiast, że do tego czasu oskarżony się jedynie opóźniał z wykonaniem obowiązku cywilnoprawnego w postaci niezwłocznego zwrotu w całości otrzymanego świadczenia wzajemnego, do czego obligowało go niewykonanie w terminie umowy i odstąpienie od niej przez A. M. (1) (art. 494 § 1 i 2 kc). Tego rodzaju ustalenie niewątpliwie było dla oskarżonego korzystniejszym, niż przyjęcie, że przywłaszczył pieniądze jeszcze w 2009 r., nie świadczyło bowiem aż tak o nim negatywnie w kontekście przyczyn niewykonania umowy na sprowadzenie samochodu dla pokrzywdzonego.

Z podanych względów nie mogło być zatem mowy o naruszeniu przez Sąd Rejonowy art. 7 kpk, ani też o poczynieniu w zakresie wskazywanym w apelacji obrońcy błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało zatem winę oskarżonego. Nie sposób było mieć też zastrzeżeń do przyjętej przez Sąd Rejonowy kwalifikacji prawnej czynu, którego popełnienie przypisał M. J..

Nie znalazł Sąd Okręgowy również podstaw do zakwestionowania rozstrzygnięcia o karze.

Wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności w wysokości zbliżonej do dolnej granicy ustawowego zagrożenia przypisanego oskarżonemu czynu tego rodzaju karą z zastosowaniem dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania na dwuletni okres próby, nie może niewątpliwie uchodzić za rażąco surową dolegliwość względem osoby, która poczynając od roku 2012 była dotychczas siedmiokrotnie karana za przestępstwa, w tym sześciokrotnie za przestępstwa przeciwko mieniu, ostatnio już nawet na karę bezwzględnie pozbawienia wolności. Rodzaj i wysokość wymierzonej kary nie przekraczają stopnia winy oskarżonego oraz przystają do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Poza tym w kontekście art. 58 § 1 kk wymierzona kara nie wydaje się być przesadzoną reakcją dla uzyskania zapobiegawczego efektu zarówno w stosunku do oskarżonego jak i społeczeństwa.

Nie dostrzegając natomiast innych uchybień, niż te podniesione w środku odwoławczym, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Nieuwzględnienie apelacji obrońcy po myśli reguły wyrażonej w art. 636 § 1 kpk skutkować musiało z kolei obciążeniem przegrywającej strony kosztami procesu za postępowanie odwoławcze. Stąd oskarżonego obciążały wydatki postępowania odwoławczego w postaci ryczałtu za doręczenia oraz opłata w wysokości należnej za pierwszą instancję od wymierzonych mu kary pozbawienia wolności.